Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 29 SIERPNIA № 66 ROKU 1846.

PRZYCZYNY UPADKU PAŃSTWA RZYMSKIEGO UWAŻANE WZGLĘDNIE DO PRZEZNACZEŃ WIELKIÉJ BRYTANJI.

(Ciąg dalszy.)

Michelet w swojéj Historji Francji, tak poetycznéj, tak głębokiéj i tak uczonéj zarazem, uzupełnił ten obraz kilku rysami rzadkiéj energji: Powiada on.

„Jednakże chrześcjanizm nie mógł nic poradzić na materjalne cierpienia społeczności: cesarze chrześcijańscy nie lepiéj temu zaradzili od swoich poprzedników. Wszystkie w tym względzie próby posłużyły tylko do wykazania stanowczo niemocy prawa. Bo w istocie cóż ono mogło więcéj jak kręcić się w kółku bez wyjścia? To strwożywszy się wyludnieniem, usiłowano złagodzić los osadnika, osłonić go przeciwko właścicielowi, który wnet utyskiwał że nie może opłacać podatku. To znów opuszczano osadnika, oddawano go właścicielowi, zanurzano go w służebnictwie, usiłowano przykuć go do ziemi; lecz on biedak umierał lub uciekał, a rola pustkami stawała. Od rządów Augusta, wielkość złego wywołała prawa które wszystko poświęcały interesowi ludności, nawet moralność samą. Pertinax zaręczył własność i uwolnienie od podatków tym coby zajęli puste grunta we Włoszech, na prowincjach i u sprzymierzonych królów. Aureljan poszedł za tym przykładem. Probus zmuszony był sprowadzać z Germanji ludzi i woły do uprawy Galji —*barbaris bobus*. Maksymiljan i Konstancyusz Chlorus przeprowadzili Franków i innych Germanów na pustkowia Hainaultu, Pikardji, kraju Langres—a przecież wyludnienie zwiększało się w miastach i po wsiach.—Wtedy dusze zniechęcenie ogarnęło. Lud kładł się na ziemi z utrudzenia i rozpaczy, jak bydle w jarzmie kładzie się na skibie i powstać niechce. Napróżno cesarze próbowali ofiarami uwolnienia, ulgami wszelkiego rodzaju, zwołać rolnika na opuszczone pola. Nic poradzić nie mogło. Pustynia szerzyła się z dniem każdym. Na początku piątego stulecia ery chrześcjańskiéj, w najlepszéj prowincji z całego imperium, w Kampanji, było pięć kroć dwadzieścia tysięcy akrów roli odłogiem leżącéj.“

Wyludnienie imperium tak ważny nawet przybrało charakter za panowania, Justynijana, że władcy którzy po nim nastąpili, powzięli zamiar podnieść uprzywilejowane prowincje przez wprowadzenie do nich nowych mieszkańców. Zdaleka sprowadzali krew i życie które wlać chcieli w zubożałe żyły wielkiego ludu. Justynian II sprzyjał wielce takim urojeniom: przeprowadził połowę ludności Cypru do nowego miasta leżącego niedaleko Cyzyki, a które na cześć swego założyciela nazwało się Justijanopolis. Lecz to wszystko próżne wysiłenia. Zniszczenie, upadek prowincyj wzrastał z dniem każdym, i niezatrzymał się nawet przed murami Konstantynopola, który żywiono wyłącznie *zbożem sprowadzanem z Egiptu po niskiéj cenie i bydłem pochodzącem z Chersonezu Taurydzkiego.*

Z tego wszystkiego wyniknąć musiało, że od dnia w którymby ustały haracze w zbożu, mięsie, winie, które znosiły Rzymowi uległe narody lub odleglejsze prowincje, od tego dnia zaczęłyby się w ogromnéj metropolji wszystkie męczarnie głodu i niedostatku. Tak się własnie stało, pomimo najczujniejszéj pieczy cesarzów rzymskich. Tacyt nam powiada że pod panowaniem Klaudjusza, głód tak zagroził, że w szpichrzach publicznych miasta nie było już żywności jak na dwa tygodnie. W istocie, głód za Augusta, Tyberjusza, Klaudjana i Nerona był nader zwyczajną rzeczą. Któż nie pamięta owego straszliwego straszliwego wiersza Klaudjana, i nie zadrżał o te niezliczone ludności, które jedna burza na śmierć wystawić mogła.

Numquam secura futuri
Semper inops, ventique fidem poscebat et anni.

W chwili kiedy Afryka powstała, Rzym rządzony wówczas przez Honorjusza, dochodził najokropniejszego głodu; tylko ocalić go mogły ogromne przywozy z Galji. Klaudjan wystawił nam gieniusz starego Rzymu ubolewający nad przyszłością wielkiego ludu i opłakujący, w rzewnych i wymownych słowach, zależność w jaką znajdował się pogrążonym względem podbitych narodów. Ten obraz możnego ludu, wyciągającego rękę po kilka worów zboża, polecamy mężom stanu ktorzy niewachają się powierzać materjalne istnienie kraju chęci i woli obcych. „Niegdyś, powiada poeta, błagałem nieba o tryumf dla moich legjonów nad brzegami Araxu, i aby orły rzymskie dosięgły, zuchwałym lotem, przekopów Suzy: dziś żądam tylko i błagam, aby głód od bram naszych odwróciło. Afryka, w któréj żółciały dla mojego ludu obfite plony, jest teraz w ręku Gildona. Zabiera nasze zapasy; sprzedaje drogo zbiory należące do potomków Romulusa; oboczy na tych łanach które własną krwią zapłaciłem. Lud wojowniczy który świat podbił, cierpi teraz, w potrzebie i upokorzeniu, karę za długi pokój: ze wszech stron nieprzyjacielem opasany, przedstawia obraz oblężonéj ludności. Śmierć zbliża się groźna, i zaledwie mamy czém żyć przez dni kilka. Wielkość moja jest sama przyczyną mojéj zguby. Lecz jeżeli mam zginąć, niech przynajmniéj ginę śmiercią chwalebną, z twarzą przeciwko nieprzyjacielowi obróconą. Niechaj nowy Porsena skala moje bramy; niech drugi Brennus zapali moje łorum: wszystkie boleści nad głód przenoszę!“

Grecja przedstawiała takie same sceny okropności. Finlay, w Historji swéj *Grecja pod Rzymianami*, powiada w tym względzie:

„Niepodobnaby przesadzić niedoli jakiéj ulegała Grecja przy upadku imperium rzymskiego. Ludność niewolnicza, pracująca niegdyś u zamożnych obywateli, znikła. Płonne teraz równiny Tessalji i Macedonji zalały zbrojne i próżnujące plemiona dzikie. Przechody tych hord słowackich niszczyły rolnictwo i dopełniały klęski kraju. Grody i miasta greckie nie otrzymywały już ze wsiów zwykłych zapasów, a sama Tessalja, choć tak żyzne ma grunta i bogate pastwiska, wyżywienie swoje opierać już musiała na zewnętrznych dowozach. Miasteczka, mniéj zamożne, więcéj jeszcze walczyły z temi straszliwemi klęskami, dla tego upadały i wyludniały się nader szybko. Po zajęciu dochodów municypalnych Grecji przez Justyniana, drogi źle utrzymywane popsuły się wkrótce, i niepodobna było prowadzić po nich zapasów pokarmowych. Kiedy pisarze byzantyńscy późniejsi od Herakliusza mówią o Grecji i Peloponezie, to zawsze z uczuciem odrazy i wzgardy.“

Co do Azji mniejszéj obraz jéj położenia we wszystkiém podobny jest do scen jakie Włochy i Grecja predstawiały: zeszła ona też

do tego że nią pogardzali pisarze byzantyńscy. To jedno już wszystko powiada.

Lecz kiedy śmierć ogarniała Włochy, Grecję, Azję Mniejszą, to jest serce imperium, odleglejsze prowincje, Hiszpanja, Egipt, Libja nietylko takich oznak upadku nieprzedstawiały, lecz zadziwiały oczy swojem bogactwem, zasobnością i pomyślnością. Gibbon powiada, mówiąc o Hiszpanji: „Prowincja ta, w położeniu osłoniętém przykremi górami i morzami wówczas nieprzebytemi, znalazła żywioły długiéj pomyślności. Można nawet uważać jako znak oczywisty jéj wewnętrznéj pomyślności, milczenie które dzieje rzymskie chowają przez lat blisko czterysta o téj ziemi zapomnianéj przez wojnę i przez podatkowe regestra. Merida, Korduba, Sewilla, Tarragona, słynęły jako grody najzamożniejsze i najznakomitsze w świecie rzymskim. Przemysł ludu oświeconego i pracowitego obrabiał niezmierną massę produktów kopalnych, rolniczych i zwierzęcych, a obszerne porty, dla zewnętrznego handlu otwarte, ułatwiały obieg bogactw rękodzielniczych.“

Libja walczyła w ówczas pomyślnością z Hiszpanją, a Gibbon mógł powiedzieć: „Wązka przestrzeń biegnąca po całém brzegowisku Afryki pokrytą była, w czasie przybycia Wandalów, pomnikami sztuki i przepychu Rzymskiego. Możnaby nawet dokładnie oznaczyć stopień cywilizacji każdego miejsca odległością jego od Kartaginy i Śródziemnego morza. Proste zastanowienie się może dać wyobrażenie o uprawie i płodności téj prowincji. Kraj był nader ludny; mieszkańcy zostawiali sobie obfite zapasy, a roczne ich wywozy, pszenicy szczególniéj, tak były znaczne, że Afryka zasłużyła na nazwę spichlerza Rzymu i wszechświata.“

Gdybyśmy potrzebowali uderzającego kontrastu, któryby lepiéj i jasno wykazał upadek Grecji i Włoch, znaleźlibyśmy go w następujących słowach Finlaya, któremi opisuje położenie Egiptu w pięknem dziele swojém o Grecji w ostatnich czasach imperium rzymskiego.

„Gdyby można polegać na dokumentach, zostawionych nam przez historyków starożytności, ujrzelibyśmy że ludność Egiptu, która liczyła siedm miljonów mieszkańców, wyłączając Alexandrję, w czasie podbicia przez Rzymian, utrzymała się aż do ostatnich czasów imperium. Nil rozlewał swe upładniające wody na ziemie; kanały, biegle rozłożone, służyły do irrygacyj, a zasobność Egiptu, gruntująca się na kwitnącém rolnictwie, utrzymała się pośród ucisku wojen, nadużyć które niweczyły zasoby tylu innych prowincyj. Alexandrja zostawszy ogniskiem oświaty i handlu, zdawała się wówczas wyrażać w cudownym swoim rozwoju przeznaczenia Egiptu.“

Nareszcie moglibyśmy jeszcze wyłączyć z ogólnego niedostatku świat rzymski ciążącego, całe terrytorium Sycylji. Finlay powiada nam w tym względzie: „Większa część ludności w Sycylji składała się z Greków, a śmiało twierdzić można, że ze wszystkich Greków Sycylijczycy jedni mieli przywiléj zachować bogactwa i własności swoje.“

Ale na tém się ograniczają owe nieliczne punkta, które historyk odkrywa na zasmuconéj scenie imperium rzymskiego. Wszędzie zaś znajdujemy umierającą ludność, upadające rolnictwo i słabnącą władzę. A kiedy tak mieszkańcy wiejscy, którym Bóg zachowuje przywiléj siły, i zdrowia, niknęli pod ciosami nędzy, wątłe plemie miast wyczerpywało się, marniało na łonie rozpusty. Te zniewieściałe organizacje, które już mordowały wieńce z róż, wonne łaźnie, igrzyska i zabawy, uginały się, padały pod ciężarem włóczni lub pancerza, a legiony Cezarów napełniano ludźmi z pokoleń dzikich.

Ta sprzeczność dolegliwości jakie znosiły ludności rolnicze obok wyuzdanéj rozpusty, którą się miasta kalały, uderzyła szczególniéj znamienitego pisarza Sismondiego. i natchnęła mu słowa następujące: „Pośród tego powszechnego zniszczenia i rozprzężenia, istnienie wielkich miast jest trudném do pojęcia zjawiskiem; lecz dziś także ukazuje się ono w Barbarji, Turcji, na całym niemal Wschodzie. Wielkie grody rzymskie, były same przez się zaludnione, powiększéj części rzemieślnikami, poddanemi bardzo surowym przepisom, wyzwoleńcami i niewolnikami; lecz zawierały także daleko większą liczbę jak za dni naszych, ludzi którzy przestając na najściślej koniecznych potrzebach, pędzili życie próżniackie. Ta wszystka ludność jednako była rozbrojona, jednako obca krajowi, jednako trwożliwa w obliczu nieprzyjaciela i bronić się nie zdolna; lecz że istniała w gromadzie, dość była szanowaną. We wszystkich miastach pierwszego rzędu, rozdawano darmo żywność, tak jak w cyrkach i w amfiteatrze wyścigów na wozach, i na igrzyskach, widowiska były bezpłatne. Lekkomyślność, żądza rozkoszy i zabaw, niepamięć na przyszłość, któremi się zawsze odznaczały ludności miast wielkich, poszły za Rzymianami na prowincje, pomimo ostatnich klęsk ich państwu i władzy zadanych, a Treves, stolica prokonsula Galji, nie jest jedyném miastem, które zostało napadnięte i zrabowane przez barbarzyńców, kiedy jego obywatele, z głową w kwiaty uwieńczoną, zaciekle przyklaskiwali igrzyskom w cyrku.“

Można mieć wyobrażenie o ogromnych bogactwach, nagromadzonych w ważniejszych miastach imperium, skoro się dowiemy że w chwili kiedy Rzym wpadł w ręce Gotów Alaryka, miasto Cezarów liczyło jeszcze 1,200,000 indywiduów, które prawie wyłącznie żyły z dochodów tysiąca siedmiuset sześćdziesięciu rodzin patrycjuszowskich. Według Ammiena Marcellina, wiele z tych rodzin wydawało rocznie ogromną summę 3,800,000 franków, wyrównywającą dzisiaj blisko siedmiu miljonom.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

DROGI ŻELAZNE w ANGLJI.

Przesilenie ciążące na francuskich drogach żelaznych jest podobne zupełnie do tego, jakie obarcza w Anglji większą część kolei. Jeżeli porównamy kursa akcji na Giełdzie Londyńskiéj ze stopą na któréj przed pół rokiem stały, postrzeżemy znaczne zniżenie; akcje drogi *York and North Midland*, które w styczniu stały na 115, spadły teraz na 100; akcje drogi *Great-Western*, idą teraz po 155 a były po 165, i tak wielu innych.

Jednakże nie zniechęca to anglików: parlament kończy już długie i burzliwe posiedzenia swoje, a w pozostającym mu czasie uchwala codzień nowe linje. Według obliczenia do 8 sierpnia sięgającego, ogół summ poświęconych na linje zatwierdzone przez obie izby, od czasu zebrania się ich w styczniu r. b. wynosi 129,229,767 funtów szterlingów, czyli 5 miljardów 169 miljonów 190,680 złp. Spodziewać się jeszcze można zatwierdzonych linij na dwadzieścia kilka miljonów funtów szterlingów, a ta summa dochodzić będzie blisko do 6 miljonów złp. do któréj przydać jeszcze trzeba summę blisko 3 miljardów na drogi żelazne w 1845 r. zatwierdzone.

Tak olbrzymie spekulacje zatrważają poważne umysły. Są one bezprzykładne i skończyć się muszą na zawodach i nierozwikłanych kłopotach. *Times* wyznaje to mówiąc: „Chyba cudem tylko ujść możemy okropnego przesilenia.“

W trzech latach, średnio biorąc, zebrać i wydać trzeba 150 miljonów szter. Niektóre linje dopiero w 1850 lub 1851 zdołają być skończone, ale inne skończone będą w rok a w dwa lata najpóźniéj. A więc wykonanie linij zatwierdzonych w 1846 r. wymagać będzie 50 miljonów szterlingów rocznie; miljon funtów szter. na tydzień. Ogromne prawda są kapitały angielskie, ale już mnóstwo przedsiębierstw wszelkiego rodzaju, niezmierny handel zagraniczny który wymaga silnych nakładów, rozpoczęte działania na wszystkich punktach kuli ziemskiéj, znaczną ich część zajmują, i nie zostaje ich tyle aby wypłata 4 miljonów funtów szter. co miesiąc, nie sprawiła rzeczywistego kłopotu. Między tysiącami i dziesięciu tysiącami podpisujących którzy wzięli akcje, znajdują się massy takich co nie są w możności odpowiedzieć żądaniom kompanji; chcieli spekulować, odprzedać z zyskiem akcje których się podjęli, ale kupujących nie widać; roztop będzie straszliwy dla wielu nierozsądnych.

Pomienione 129 miljonów szter. przeznaczone są na zbudowanie 3,672 mil angielskich drogi żelaznéj.

Linje też w użyciu będące, spotrzebowały przeszło 2 miljardy; ale ponieważ były pierwsze, mogły zająć najlepsze kierunki, i niektóre z nich przynoszą dochód bardzo zadowalniający. Wedle ostatnich dywidend, procent od nakładowego kapitału wynosi 10 od 100 na drogach; *London and North Western* i *York and North Mid-*

land; 9 od 100 na drogach: *Dublin and Kingstown* i *Newcastle and Darlington;* 8 od 100 na drodze *Great-Wertern* jako też na kolei z Birmingham i Leeds do Manchestru. Trzydzieści siedm linij najważniejszych między w użyciu już będącemi, kosztowały przeszło 76 miljonów funtów szter. Kolej *London and North Western*, najdłuższa ze wszystkich, kosztowała 16,527,000 funtów szter. (blisko 654 miljony złp.) ma długości 312 mil ang. koléj *Midland*, środkowa, długa 270 mil ang. kosztowała 7,235,000 funtów szterlingów. Droga południowo wschodnia 122 mil długa kosztowała 3,464,000 funtów szterlingów. Dochody tych wielkich linij są daleko wyższe jak dochody na drogach żelaznych Francuskich. Niedawno droga żelazna z Paryża do Orleanu miała dochodu 181,000 fr. Rueńska 168,000, a północna 157,000 w jeden tydzień. Ale w takimże czasie droga żelazna *London and North Western* miała wpływu 1,156,000 fran. (46,270 fun. szter.) *Great-Western* 539,275 fun. szter. (21,591 fun. szter.) *Midland* 475,000 fran. (19,117 fun. szter.) Nawet mała kolej z Manchester do Bury, z 16 kilometrów, miała tygodniowo przeszło 30,000 fr. (1222 fun. szter).

Jeżeli teraz porównamy te wszystkie obliczenia, zobaczemy że dochód z mili w ciągu pierwszego tygodnia w sierpniu wynosił 372 funt. szter.na odnodze kolei z Londynu do Blackwall, 128 fun. szter. na drodze z Dublina do Kingstown (mającéj tylko 12 kilometrów), 147 fun. szter. na kolei *London and North Western*; 120 do 130 na niektórych linjach biegnących z Manchestru, a ledwie wynosił 81 fun. szter. na drodze z Paryża do Rouen. Liczby te ze ścisłą dokładnością wskazują jak dalece cyrkulacja jest większa w Anglji niżeli we Francji.

O UŻYCIU KWASU SIARKOWEGO DO SPRAWIANIA ROLI.

(Dokończenie.)

Czyli więc kwas siarkowy sam przez się, czyli łącznie z ciałami zproszkowanemi zostaje do nawożenia gruntu użyty (co zawsze jest lepiéj) trzeba mieć następujące uwagi na względzie.

1. Jeżeli się ma rolę sprawić roztworem kwasu siarkowego albo roztwór ten zmieszany zostanie z kompostem, wtedy rozkładają się sole kwasu siarkowego na wapno, alkalja i tworzy się siarczan wapna, gorzkie sole, sól glauberska i amoniak kwasu siarkowego.

2. Przez rozłożenie tych ciał oswobodza się kwas węglowy, który wiadomo jest ważnym materjałem pożywnym dla roślin. Kwas węglowy jest wprawdzie w postaci gazu (powietrza) który się ulotnia: dobrze więc, aby przez wodę lub ciała sproszkowane był utrzymany, dla tego lepiéj jest używać kwas siarkowy z kompostem, który złożony z soli kwasu węglowego np. jak margiel, namuł wapna i t. p. jak żeby roztworem kwasu siarkowego w jakimkolwiek stosunku pola polewać.

3. Na grunta piaskowe obfitujące w kwarc, i podlegające częstym deszczom, szkoda używać kompostu kwasem siarkowym zaprawionego, bo i pieniądze i robota bez pożytku stracone, a jeżeliby się go przecież ze względu stałéj pogody użyło, zbije się w massę (koncentruje się) i staje się na ówczas roślinom szkodliwym.

4. Jeżeli zaś do kwasu tego przymieszany będzie popiół braunsztynu, margiel, popiół torfowy i t. p. wtedy kwas ten istnieć przestaje, albowiem się z wapnem i innemi zasadowemi solami (basen), które w przymieszaniu owych ciał albo już istnieją, albo przez połączenie jednych z drugiemi powstają, a z tych większa część nie ma własności przyciągania w siebie wilgoci, co też głównem jest warunkiem. Do składu więc kompostu z roztworem kwasu siarkowego brać tylko jeden gatunek popiołu albo ziemi, bo cel tu nie inny w użyciu tego materjału, jak uczynić go sposobniejszym do użyźniania pola. Po wyłuszczeniu rzeczy nawija się jeszcze pytanie, któremu z tych dwóch materjałów, siarczanowi wapna lub kwasowi siarkowemu wypada dać pierwszeństwo.

W tym względzie nic się nie da stanowczego powiedzieć potrzeba najsamprzód zauważyć; co chcemy przez użycie tych o to materjałów uzyskać: bo jeżeli dając jedną trzecią część większą zyskujemy o $\frac{1}{3}$ więcéj zbioru ziarna i słomy lub roślin pastewnych, to trzeba wiedzieć, czyli ta trzecia część zbiorów wynadgradza koszta na te materjały łożone.

Cetnar kwasu siarkowego kosztuje u nas około 10 do 11 złr. m. k. Cetnar siarczanu wapna 5 do 6 złr.: z porównania więc cen obydwóch materjałów wypadnie siarczan wapna o wiele taniéj, ale za to potrzeba go prawie drugie tyle jak kwasu siarkowego. Wiele atoli okolic nie ma siarczanu wapna i zbyt byłby kosztownym gdyby go zdaleka sprowadzać; w takim składzie rzeczy kwas siarkowy taniéj może wypadnie, osobliwie jeżeli produkta w wyższéj są cenie.

Z tego więc co się wyżéj przytoczyło i co pan Zirl nam udzielił wynika, że rzecz względem użycia z korzyścią kwasu siarkowego jeszcze nie jest dostatecznie wypróbowaną.

1. Że kwas siarkowy może zastąpić siarczan wapna nie podlega żadnéj wątpliwości, bo siarczan wapna działa jedynie na wzrost roślin przez kwas ten który niemal połowę jego substancji stanowi. Jeżeli więc przypuścimy że na jeden mórg pola potrzeba 200 funtów siarczanu wapna: to aby kwas odpowiedny siarczanowi wapna wywarł na rośliny skutek, potrzeba jest 92 funtów kwasu siarkowego. Działanie kwasem byłoby zbyt niebezpieczne, potrzeba aby zatém dodać odpowiedną ilość wody, więc stosunek 1: 500 da na mórg 4600 garcy wody a to da mi więcéj niż $3\frac{1}{2}$ garncy roztworu na jeden sążeń □ a w tym będzie $1\frac{1}{2}$ łuta kwasu siarkowego.

2. Że zaś polewaniem zbyt wiele byłoby mitręgi, wytłoczyłoby się wiele ziemiopłodów zamiast by się ich nawozem przysporzyło, należy go więc zmieszać z ziemią sypką w kompost ułożyć, dobrze przerobić, i gdy dość okaże się sypkiem, rozrzucić miotem jak z koniczyną lub inną ziemię lub z piaskiem zmieszane drobne nasienie.

Do tego roztworu potrzeba dodać tyle miałkiéj ziemi, aby wilgoć zupełnie znikła: inaczéj bowiem zciekłby roztwór, i o tyle byłby słabszy.

3 Jeżeli się doda popiołu jakiegokolwiek gatunku zamiast ziemi, mniéj potrzeba kwasu siarkowego do roztworu, bo popiół zawierając sole alkaliczne sam przez się na żyźnéj ziemi spływa. Wreszcie zawisło to od tego, do czego kwas siarkowy jako główny materjał nawozu ma być użyty; jeżeli na rośliny pastewne, na łąkach kwaśnych porastających się używa, wtedy przez połowę ilość kwasu siarkowego ująć, a popiołem kompost dołożyć, a skutek będzie niezawodnie dobry i popiół wyniszczy kwas w gruncie, kwas zaś siarkowy przysporzy roślinom pokarmu najbardziéj im potrzebnego. Jeżeli zaś roztwór kwasu siarkowego użyty być ma na zboże, a grunta są czyste bez kwasów ziemnych, wtedy się bez popiołu może obejść zupełnie a natomiast dać ziemi.

4. Kompost narzucać najlepiéj z wiosny gdy wilgoć zimowa zniknie, i rośliny już nieco podrosną, osobliwie wtedy zabrać się do rozrzucenia gdy wkrótce deszczyk ma nastąpić. Czy to siarczan wapna, czy kompost z roztworem kwasu siarkowego ma się rozrzucać, trzeba robotników przestrzedz, aby na ręce wdziali rękawice, bo jak jeden tak drugi materjał nawozowy mocno jest gryzący, łatwo zatém ręce może zranić. Rozrzucanie uskuteczniać się powinno za wiatrem, i o ile można nisko, aby pył siewaczom w oczy nie leciał. Po skończonem rozrzuceniu, trzeba ręce dobrze obmyć, a gdy te są czyste twarz i oczy; zaniedbanie téj ostrożności może złe skutki za sobą pociągnąć.

5. Co do kosztów czy to używając siarczanu wapna, gipsu czyli kwasu siarkowego nic się nie da stanowczego powiedzieć, to tylko pewna; że nie wielka będzie różnica między jednem a drugiem; podajemy zaś powyższe uwagi dla tego, aby ktoś z naszych gospodarzy chciał podług podań naszych zrobić próbę i nas o wynikłościach uwiadomić, a miło nam będzie przesłać je do stwierdzenia przez nowe próby nie tylko do Niemiec i Francji, ale nawet do Anglji, gdzie przez Franklina użyźnienie koniczyny siarczanem wapna w zwyczaj weszło.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Szczecin 24 *sierpnia.* W ostatnich dniach mieliśmy tu bardzo ulewne deszcze, które jeszcze nie ustały, co przy niezmiernem pomimo tego gorąca dobrze by wpłynęło na jarzyny, ale z uwagi na okolice w których żniwa jeszcze nieskończono rzeczywistą szkodę przyniesie. Jaki ztąd skutek wyniknie na jesienne kartofle jeszcze dotąd wnieść nie można. Użalania się na chorobę kartofli, która mocno je niweczyć ma, ciągle z wielu stron dochodzą, i raczéj się pomnażają niżeli zmniejszają. Gdzie zaś rośliny do téj pory uszły téj plagi, okazuje się pomyślna roślinność, szczególnie zaś w łodydze która po większéj części niezwyczajnéj wysokości i rozkrzewienia doszła, gdy tymczasem sam owoc jakoś się w wzroście zatrzymał. W nasionach oleistych od niejakiego czasu nie wiele zrobiono. Za rzepak zimowy żądają 62, za letni 60 tal. ale tylko na nader wyszukane gatunki gdzie niegdzie kupiec się znajdzie. Siemie lniane na oléj w średnich gatunkach po 56 tal. oddają. W koniczyny nasionach bardzo mało odchodzi dla braku sprzedających. Partyjka doskonałéj białéj koniczyny trzymaną jest na 13½ tal., ale takiéj ceny teraz pewno nikt zapłacić nie zechce.

Poznań 25 *sierpnia.* Do téj pory otrzymywane wiadomości o tegorocznym sprzęcie nie bardzo brzmią pomyślnie i nie wiele zostawiają nadziei, aby trwająca dotychczasowa drożyzna wnet ustała,— owszem, spodziewać się przychodzi znacznego jeszcze cen podniesienia, zwłaszcza że główny surrogat żywności niższéj klassy, kartofle rychliki, z pierwszego sprzętu, skutkiem nieustannego gorąca które grunt aż do ostatnich warstw przepaliło niepowiodły się, i już teraz naprzykład żądają i płacą wysoką cenę 1 tal. 5 sr. gr. za szefel kartofli. Oprócz tego, z powodu często padających teraz deszczów zaledwie rachować się daje na dobry sprzęt późniejszych kartofli, a dobry sprzęt tego płodu niesłychanie jest tu potrzebny dla rolniczéj i niższéj klassy na zimę, gdyż pszenica do tak wysokiéj doszła ceny jakiéj i najstarsi ludzie nie pamiętają, Żyto także w ostatnich dniach tak znacznie podskoczyło, że je teraz już płacą po 2 tal. 10 do 20 sr. gr. a Owies ciągle utrzymuje się na wysokiéj cenie 1 tal. za szefel. Jednakże najlepiéj jeszcze wypadł jęczmień; gospodarze zadowoleni także są ze sprzętu grochu, ale zato użalają się że w pszenicy bardzo wiele mietlicy się pokazało. Owoce wielu tu od robaków ucierpiały, dla tego nie wielki dają wydatek, choć to zwykle ogromne bywają zbiory fruktów. W drobiu z powodu nadzwyczajnego gorąca wiele upada, mianowicie gęsi.

Wrocław 24 *sierpnia.* Wiadomość o wełnie. Za i przeszłego tygodnia nader mieliśmy żywy pokup jak na letnią porę, i nietylko jak dotąd kilka partyj jagnięcéj wełny po znanych notowaniach zakupywano, ale zabrano téż z targu wiele partyj polskiéj jednostrzyżowéj wełny w cenie od 54 do 68 tal., a nawet wysoko-cienkiéj w cenie 80 talarów. Prócz tego sprzedaną także została partja wysoko poprawnéj wełny szląskiéj którą po 100 tal: zapłacono. Głównie kupowali trzech znajdujących się tu anglików i jeden miejscowy dom handlowy. Spodziewać się można że ci znakomici kupcy więcéj jeszcze życia tutejszym interesom wełnianym nadadzą.

Wrocław 24 *sierpnia.* Zboże. Że do téj pory jeszcze dowozy zboża są nader szczupłe, wynikać to się zdaje z obawy naszych producentów; lękają się oni bardzo małego sprzętu kartofli, co jeżeli się sprawdzi, musi wywołać dalsze cen zbożowych podniesienie. Deszcze w ostatnich dniach spadłe byłyby bardzo korzystne dla późnych kartofli, gdy témczasem rychliki niezmiernie już ucierpiały od długo trwającéj posuchy, tak że nie można się spodziewać nawet miernego ich sprzętu. Mała ilość białéj pszenicy na sprzedaż przywieziona, szybko rozkupioną została po 75 i 81 sr. gr., żółtą płacono nawet po 77 sr. gr. w ogólności gatunek jéj piękny a waga 91 funtów na szeflu nie rzadko się trafia. Żyta podobnież bardzo mało dowożą, a pokup na nie tak na miejscu jako téż i na dostawy coraz bardziéj się wzmaga: z powodu tego ceny utrzymywały się za dobre gatunki na 70 do 74 sr. gr. na dostawę w październiku na 52 talary na wiosnę 49½ można robić obstalunki. Jęczmień notuje się po 43 do 49 sr. gr. Owies bez zmiany, sprzedają po 28 do do 31 sr. gr. Grochy 66 do 69 sr. gr. za szefel.

ŚREDNIA CENA ŻYWNOŚCI.

Na ostatnich targach warszawskich i pragskich płacono: za korzec 4-ćwierciowy żyta rs. 4 kop. 10 — pszenicy rs. 4 kop. 92 ½ grochu polnego rs. — kop. — — cukrowego rs. — kop. — — fasoli rs. — kop. — — gryki rs. — kop. — — jęczmienia rs. 2 kop. 96 ½ owsa rs. 1 kop. 92 —; mąki pszennéj przedniéj korzec 6cio-ćwierciowy rs. 7 kop. 40 — ordynarnéj rs. 7 kop. 32 —, żytniéj pytlowéj rs. 6 kop. 43 ½, kaszy gryczanéj korzec 4ro-ćwierciowy rs. 4 k. 50 jaglanéj rs. 8 kop. 10 gryczanéj zwyczajnéj rs. 6 kop. 1 ⅓, drobnéj rs. 15 kop. 67 ½, jęczmiennéj perłowéj rs. — kop. — — ordynarnéj rs. 4 kop. 48 — centnar sto-funtowy słomy kop. 33 —, siana kop. 55 —, siana fura jednokonna od rs. 2 kop. 10 do rs. 3 kop. 60 — siana fura parokonna od rs. 3 kop. 90 — do rs. 5 kop. 70, — słomy fura zwyczajna od rs. 1 kop. 50 do 2 kop. 70 — sążeń drzewa sosnowego rs. 7 kop. 44, wół dobry od rs. 36 do do rs. 48 kop. 60 — średni od rs. 27 do rs. 35 kop. — lichy od rs. 20 kop. 25 do rs. 26 baran od rs. 1 kop. 35 do rs. 2 kop. 77 ½ wieprz dobry od rs. 13 do 18, kop. — średni od rs. 10 do 12 kop. — lichy od rs. 6 do 9 kop. — masła funt kop. 13 —, słoniny funt kop. 11 kartofli korzec rs. 1 kop. 24 ½ okowity garniec kop 95 ½ szumówki kop. 56 ½.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 28 sierpnia 1846 roku.		ŻĄDAJĄ Rub.	sr.	k.	DAJĄ. Rub.	sr.	k.
1. WEXLE.							
Berlin 100 talarów	2 M.	93	75	—	—	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	141	—	—	—	—	—
Londyn funt sterlin.	3 M.	6	45	—	—	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	—	100	25	—
Petersburg ditto.	1 M.	100	—	—	100	75	—
Paryż 300 franków	2 M.	75	30	—	74	85	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	96	15	—	—	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—	—	—
2. MONETY.							
Rosyjskie Imperjały		—	—	—	—	—	—
Holender. dukaty nowe		—	—	—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—	—	—
3. PAPIERY.							
Obligi Skarbowe za 100 rs.		86	75	—	86	50	—
„ „ „ 4% rs.		—	—	—	—	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—	—	—
„ „ nowe za 100		14	85	—	—	—	—
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.		—	—	—	—	—	—
Serje wylosow lit. na — złp.		—	—	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwidac. za 100 złp.		—	—	—	—	—	—

(*) Wartość kuponu kop. 11 —